№ 24—A. Łódź, Czwartek, 5 grudnia 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.
Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1,50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Odezwa Prezydenta Ministrów do Narodu Polskiego.

—x—

Swobody obywatelskie.

Obywatele i Obywatelki!

Rząd Ludowy w głębokiem przeświadczeniu, iż naród polski jest zdolny do korzystania z najszerszych swobód, nadał wolność zebrań, słowa i druku.

Przed narodem polskim staje wielkie zadanie przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego, którego zwołanie Rząd Ludowy uważa za swój najpilniejszy obowiązek. Wybory zaś do Sejmu Ustawodawczego będą wówczas wyrazem prawdziwej woli narodu, jeżeli odbędą się w atmosferze spokoju i ładu publicznego. Tymczasem wrogowie wolności ludu i państwa polskiego skorzystali z nadanych przez Rząd Ludowy Republiki Polskiej swobód obywatelskich, aby w swych pismach, odezwach, drukach ulotnych, na wiecach i zgromadzeniach nawoływać do gwałtów i mordów, szerzyć oszczerstwa i kłamstwa o zamiarach i działalności Rządu Ludowego, podburzając w ten sposób opinję publiczną i wywołując zamęt w kraju.

Wichrzycielska robota.

Na skutek tej niecnej, wichrzycielskiej roboty, zorganizowani uczestnicy wiecu, odbytego na placu Saskim wieczorem 29 listopada, urządzili zbrojny napad na miejsce urzędowania Rady Ministrów, co mogło wywołać nieobliczalne następstwa, a nawet zapoczątkować bratobójczą walkę w całym kraju.

Zaś 1 grudnia, wieczorem, udał się tłum, zorganizowany przez wichrzycieli, pod Belweder, siedzibę Naczelnika Państwa, gdzie, po zatrzymaniu go przez wojsko, wznoszono niedopuszczalne okrzyki pod Jego adresem.

Pierwszy istotny rząd polski.

Obywatele! Jesteśmy pierwszym istotnym Rządem Polskim, gdyż jesteśmy tym Rządem, który powstał już na wolnej ziemi polskiej, bez żadnego wpływu i udziału obcych mocarstw. Naród polski musi szanować własny Rząd, jeśli nie chce, aby o nim mówiono, że umie być posłusznym tylko obcym władzom, opierającym się na sile bagnetów i represji.

Tolerancja.

Każdy Rząd może być zwalczany przez swych politycznych przeciwników, ale w granicach, nie uchybiających godności narodowej, której wyrazem jest każdy Rząd, a tembardziej Rząd Ludowy, opierający się na zaufaniu szerokich warstw robotniczych i włościańskich. Obecnie jednak wypadki, których widownią była stolica Polski w ciągu ostatnich dni, przekroczyły granicę swobód obywatelskich.

Szeroką tolerancję Rządu garść agitatorów zrozumiała, jako jego bezsilę. Tego Rząd Ludowy nie ścierpi.

Za podburzanie będą kary.

Podajemy niniejszem do ogólnej wiadomości, że w niczem nie krępując wolności słowa ani druku, pociągniemy do bezwzględnej odpowiedzialności wszystkich wiecowych mówców, redaktorów i wydawców pism, podburzających ludność do zdrady stanu i do anarchji, przez podrywanie w masach autorytetu władzy polskiej, i postąpimy z nimi z całą surowością, według praw obowiązujących.

Również do surowej odpowiedzialności będą pociągani, szerzący i nadal kłamliwe wieści o zamiarach i działalności Rządy Ludowego. Posłuch i szacunek wobec władzy polskiej jest obowiązkiem każdego obywatela Republiki Polskiej.

Skupcie się przy rządzie ludowym.

Rząd Ludowy wzywa do współdziałania z nim wszystkich, bez różnicy przekonań politycznych w poskromieniu zbrodniczych zapędów i zamiarów niesumiennych wichrzycieli, stawiających swój partyjny interes ponad dobro Ojczyzny.

Obywatele! Skupcie się przy Rządzie Ludowym, współdziałajcie z nim w utrzymaniu w kraju porządku i spokoju, który jest niezbędny dla doprowadzenia do życia wielkiego dzieła — zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Prezydent Ministrów **J. Moraczewski.**

Wewnętrzne polityczne położenie Niemiec.

Kwestja zwołania konstytuanty jest obecnie osią, około której obraca się całe życie polityczne Niemiec. Jak wiadomo, istnieje w Niemczech grupa, sprzeciwiająca się zwołaniu konstytuanty, a głosząca dyktaturę Rad robotników i żołnierzy jako jedyną, miarodajną władzę.

Rząd niemiecki, złożony w połowie z socjalistów tak zw. „większości" i niezależnych stoi na stanowisku, że zwołanie konstytuanty jest nieodzowną koniecznością najbliższej przyszłości. **Wydział partyjny soc. większości oświadczył się zdecydowanie za** jaknajrychlejszem zwołaniem konstytuanty, tem samem wypowiadając się przeciw atakom, skierowanym przeciw rządowi, a zwłaszcza członkom jego z frakcji większości, Scheidemanowi i Dawidowi.

Zwolennicy bezwzględnej dyktatury proletarjatu, których działalność koncentruje się w Berlinie i Bawarji (Elsner prezydent ministrów bawarskich, zerwał oficjalnie stosunki rządu bawarskiego z rządem berlińskim) występują gwałtownie, zwłaszcza przeciw Solfowi, jako kierownikowi spraw zagranicznych, nie chcąc się zgodzić na to, aby członek byłego rządu wilhelmowskiego dzierżył tak odpowiedzialny urząd. Sprawa komplikuje się przez to, że wszyscy urzędnicy ministerjum spraw zagraniczn. oświadczyli, iż w razie usunięcia Solfa ustąpią ze swych stanowisk.

Pozbawienie ministerjum spraw zagranicznych sił fachowych w chwilach tak ważnych, gdy decydują się losy Niemiec, byłoby w skutkach bardzo niebezpieczne i dlatego rząd mimo presji radykalnych odłamów nie może się zdecydować na usunięcie Solfa.

Zresztą bolszewickie prądy nie znajdują silnego poparcia wśród narodu niemieckiego.

Coraz głośniej daje się słyszeć—i to w kołach socjalistycznych, nawet lewicowych—pragnienie skupienia się koło rządu, któryby reprezentował Niemcy jako naród jednolicie i energicznie na zewnątrz. Rosja, którą bolszewizm pogrążył w chaos, jest odstraszającym przykładem dla społeczeństwa niemieckiego.

Zdecydowany marksista Kautsky słowem i piórem działa obecnie na rzecz zwołania konstytuanty, rozumując słusznie, że tylko przedstawicielstwo narodowe może w straszliwych godzinach, które Niemcy przeżywają stać się ostoją, mogącą uratować przyszłość narodu i ludu. Bolszewizm w Niemczech—nabrał cech silnych jedynie dzięki nieliczącej się z niczem agitacji, właściwie jednak poza Berlinem i kilku portowemi miastami nie znajduje poparcia w społeczeństwie niemieckiem.

—o—

Co to ma znaczyć?

W № 334 „Kurjera Warszawskiego" w dziale ogłoszeń przed tekstem, kosztujących 4 marecski od wiersza, pomiędzy „1000 pudów kapusty" a „studentem medycyny, wyjeżdżającym do Charkowa", czytamy dosłownie co następuje:

„Kto czuje się polakiem - katolikiem niech nosi oznaki narodowe stale, to uprości orjentowanie się na ulicy".

Co to ma znaczyć?

W jakim celu zaleca się manifestowanie swego polskiego katolicyzmu, czy też katolickiej polskości na ulicy i na każdym kroku?

Kto odczuwa potrzebę orjentowania się co do uczuć narodowych i wyznaniowych napotkanego przechodnia?

Łatwo się domyśleć.

Ci, co urządzali najście na biura ministerstw i demonstracje przed Belwederem, ci, co nie mogąc pogodzić się z tem, że Rząd Polski znakomicie sobie bez nich daje radę, wpadają w szał i wściekłość, grają obecnie na va banque. Bez względu na hańbę, jaką okryłaby się Polska w obliczu całego cywilizowanego świata, nie licząc się z opinją koalicji, gotują pogrom.

Pogrom skierowany nie przeciw samym już żydom, lecz przeciw wszystkim, co nie ugrzęźli w bagnie klerykalnego i

przeciw chrześcijanom nie katolikom wolnomyślnym, bezwyznaniowcom, a przedewszystkiem przeciw bezbożnym socjalistom.

Jaki cel tej endeckiej koliszczyzny?

Przecież od jednego zamachu nie uda się im wytępić wszystkich żydów, radykałów, socjałów, wolnomyślnych, jednem słowem wrogów Wiary i Dmowszczyzny. Przecież zdają sobie herszty tego zbrodniczego przedsięwzięcia doskonale sprawę z tego, w razie pokrzywdzenia kogokolwiek z ich przeciwników wkroczą do śródmieścia ponure, groźne, wygłodzone zastępy tych z Woli, tych z Czystego, tych z Pragi, czy Bałut i krwawy wezmą odwet.

Czy może liczą oni na życzliwą neutralność jeżeli nie na czynne poparcie pewnej składowej części naszego wojska, śród której od dłuższego czasu jest uprawiana pogromowa agitacja?

Co wobec tych brzemiennych burzą chmur na widnokręgu naszego życia społecznego wobec tych złowrogich zwiastunów [illegible] nego zamętu i krwawego chaosu [illegible] zają przedsięwziąć nasze władze, [illegible] które w pierwszej linji godzą noże i pałki białego terroru?

—o—

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Komunikat sztabu generalnego z dn. 4 b. m.

W Galicji naogół sytuacja bez zmiany. Przy badaniu jeńców ukraińskich okazało się, że żołnierzy pochodzących z Galicji przebierano w mundury rosyjskie, kozackie it.p., by wzbudzić pozory, że nadeszły posiłki ukraińskie.

W czasie ekspedycji karnej pinczowskiej schwytano i odstawiono do Kielc 82 bandytów-agitatorów bolszewickich. Agitatorów tych w Kielcach po przesłuchaniu wypuszczono.

Szef sztabu generalnego.

Na ziemiach bałtyckich.

Berlin, 4 grudnia.

W Estonji doszło do walk między bolszewikami a estończykami podczas których wojska niemieckie zachowały ścisłą neutralność; o ile nie są atakowane wycofują się. Przy Czylji widziano angielski okręt wojenny. W inflantach, oraz na Litwie panuje spokój. Tworzą się tam milicje narodowe.

Koalicja zażąda wydania bolszewików niemieckich.

Sztokholm, 4 grudnia.

Postępowy poseł do parlamentu niemieckiego Leube podaje korespondentowi „Vossische Zeitung" następujące wiadomości: Obawiam się, że nieprzyjaciele nasi żądać będą wydania 5 przywódców bolszewików niemieckich, a mianowicie Liebknechta, Róży Luxemburg, Ledeboura, Kautskiego i Eisnera

Berlin, 4 grudnia.

W sprawie ulżenia warunków zawieszenia broni na morzu admirał Beatty nie nadesłał dotychczas żadnej odpowiedzi. Ulżenia warunków odnośnie do żeglugi handlowej, oraz rybołówstwa na morzu Bałtyckim

Postępy wojsk czeskich.

Berlin, 4 grudnia.

Podług doniesienia ze Śląska czesi maszerują na Kładko. Brannan po stronie austryjackiej zajęte zostało przez oddział czeski, liczący 1800 żołnierzy. W Kudowie lada chwila oczekują wkroczenia czechów. W nocy z soboty na niedzielę przeciągnęła przez Kładko artylerja, spiesząc na pomoc zagrożonym strażom pogranicznym. „Lokalanzeiger" pisze w tej sprawie: Nie powątpiewaliśmy, że czesi będą zdradzać tego rodzaju apetyty, tembardziej, że pragną oni przyłączyć do państwa czecho-słowackiego cały okręg Kładko i ważne obszary Śląska pruskiego: Salzbrunn i Schreiberhau. Należy się spodziewać, że w tym wypadku rząd wystąpi energiczniej, aniżeli to uczynił wobec polskiej napaści na nasze prowincje wschodnie.

Protest Ukrainy.

Wiedeń, 4 grudnia.

„Neue Freie Presse" donosi:

Tutejszy poseł ukraiński Lipiński wręczył wczoraj zastępstwu polskiemu w Wiedniu następujący protest:

Do wysokiego rządu państwa polskiego!

Sprawozdanie polskiego sztabu generalnego z dnia 27 listopada 1918 roku donosi: Akcja w Galicji wschodniej i na Wołyniu ma przebieg spokojny. Dnia 24 listopada obsadził oddział kapitana Zborowskiego Włodzimierz-Wołyński a przednie straże maszerują w kierunku Łucka i Kowla. W ten sposób rozpoczęło państwo polskie kroki nieprzyjacielskie przeciw państwu ukraińskiemu. Uczyniła to Polska w chwili gdy Ukraina nie dała do tych kroków żadnych powodów, lecz przeciwnie zachowuje ścisłą neutralność w walce, którą polacy prowadzą przeciwko naszym braciom w Galicji wschodniej. — Ukraina postępując w ten sposób, dowodzi, że nie chce rozszerzać walki bratobójczej a pragnie utrzymać przyjazne stosunki z państwem polskiem. Ja, podpisany poseł ukraiński we Wiedniu zakładam w imieniu mego rządu uroczysty protest przeciw naruszeniu prawa międzynarodowego i sprawiedliwości międzynarodowej, a przedewszystkiem przeciw zbrojnemu napadowi na naszych terytorjach w Chełmie i na Wołyniu. Równocześnie muszę z najgłębszym żalem stwierdzić fakt, że polacy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciw Ukrainie w chwili, gdy Ukraina wytęża wszystkie siły, aby utrwalić stosunki wewnętrzne w państwie i nawiązać stosunki z państwami sąsiednimi.

Badenja ciąży ku Szwajcarji.

Karlsruhe, 4 grudnia.

Według doniesienia „Nationalzeitung" w gminach południowo-badeńskich zauważyć można silny ruch w kierunku przyłączenia się do Szwajcarji.

Bawarzy internują kurjera niemieckiego.

Berlin, 4 grudnia.

„Berliner Tageblatt" donosi, że wskutek zarządzenia bawarskiego prezesa ministrów Eisnera zatrzymany został w Monachjum kurjer dyplomatyczny rządu niemieckiego, który przewoził dokumenty i pieniądze dla peselstwa niemieckiego w Wiedniu. Pieczęcie z kopert zostały zerwane, a dokumenty zatrzymane.

Rumuni zajmują komitaty węgierskie.

Budapeszt, 4 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rumuńskiej rady narodowej w Siedmiogrodzie odczytano zawiadomienie, że w ciągu najbliższych 2-ch tygodni wojska rumuńskie zajmą 26 komitatów węgierskich zamieszkałych przez ludność rumuńską.

Protest rządu niemieckiego.

Berlin, 4 grudnia.

Za pośrednictwem rządu szwajcarskiego rząd niemiecki wysłał do koalicji protest z powodu gwałtów, jakich dopuszczają się na ludności niemieckiej w krajach okupowanych kolonjalne wojska francuskie.

Armja Mackensena nie będzie internowania.

Berlin, 4 grudnia.

Ministerjum spraw zagranicznych donosi: Według dotychczasowych rezultatów pertraktacji w Spa w sprawie powrotu do Niemiec armji Mackensena przez Węgry, istnieje nadzieja, że armja ta nie będzie internowana i będzie mogła powrócić do ojczyzny.

Francja szuka kontaktu z Niemcami.

Berlin, 4 grudnia.

Francuskie władze centralne, oraz lokalne wojskowe usiłują nawiązać kontakt z niemieckiemi radami żołnierskiemi, celem zajęcia okupowanych przez nie terytorjów. Władzom rosyjskim udało się przeważnie osiągnąć takie porozumienie z władzami niemieckiemi, niemniej jednak kontrrewolucyjne elementy armji niemieckiej usiłowały nie dopuścić do tego porozumienia i poważnić wojska niemieckie z rosyjskiemi.

Karol banitą.

Kopenhaga, 4 grudnia.

Gazeta „Politiken" donosi, że rząd austryjacki wobec kontrrewolucyjnej agitacji byłego cesarza Karola polecił mu natychmiast opuścić granice Austrji.

—o—

Konferencja w sprawie polskiej w Berlinie.

—x—

Na życzenie członka rządu centralnego p. Haasego wyjechała do Berlina z polecenia komisarjatu N. Rady Ludowej deputacja złożona z posła Trampczyńskiego, dr. Marchlewskiego i p. Poszwińskiego, aby omówić kwestję przysłania wojsk do dzielnic polskich z ramienia t. zw. „Heimatschutzu". W konferencji brali udział oprócz członków rządu centralnego Rzeszy przedstawiciele rządu pruskiego Breitscheid i Gerlach, major Willisen z władzy wojskowej, przedstawiciele naczelnego prezydjum i komendy generalnej w Poznaniu, wreszcie delegaci poznańskiej Rady Robot. i Żołnierzy.

Deputacja polska zaznaczyła, że przysyłanie wojsk jest niepotrzebne, ponieważ niema żadnych niepokojów, ani uzasadnionej obawy, żeby zakłócenie porządku z czyjejkolwiek strony nastąpić mogło. Do stłumienia możliwych wszędzie wykroczeń żywiołów zbrodniczych, wystarczą aż nadto miejscowe siły wojskowe i policyjne łącznie z utworzonemi strażami ludowemi.

Pojawienie się wojsk obcych budzi niepokój i zawiera groźne niebezpieczeństwo, bo wojska te, nie znając uczuć i potrzeb ludności polskiej mogą łatwo wywołać krwawe starcia. Także sprawa regularnego wywozu żywności do prowincji niemieckich byłaby przez to narażona na szwank, bo ludność polska jest wprawdzie gotowa część zbytnią żywności oddać zachodnim sąsiadom, ale nie będzie skłonną do tego, gdy rząd przedsięweźmie kroki, które Polacy uważaćby musieli za zwrócone przeciwko sobie.

Na uwagę przedstawiciela wojskowego, że nietylko band z Królestwa należy się obawiać, ale i własnych wojsk niemieckich, z rozluźnioną częściowo dyscypliną wracających ze wschodu, odpowiedziano, że band takich na pograniczu nikt nie widział, że zaś wojska niemieckie wracają wyłącznie przez Prusy Wschodnie, że zatem przez całą granicę od Grajewa i Torunia aż do Mysłowic żaden oddział niemiecki nie wraca. Pomimo to świeżo obsadzono 41 dywizją pas graniczny od Torunia do Witkowa.

Na tem samem stanowisku co delegaci polscy, stanęli także przedstawiciele nacz. prezydjum komendy generalnej i Rady Rob. i Żołnierzy.

Ze strony rządu wyrażono obawy co do celów i przebiegu Sejmu dzielnicowego w dniu 3 grudnia; mianowicie wspomniano o przypuszczeniu, że ma tam być proklamowane odłączenie dzielnic polskich od Prus. Delegaci zaprzeczyli temu i zapewnili, że Sejm w żadnej mierze nie będzie antycypował decyzji kongresu pokojowego. Delegaci zaręczyli za zupełnie spokojny przebieg Sejmu wskazując na również spokojny przebieg dokonanych wyborów. Sejm dzielnicowy ma za zadanie połączyć wszystkich obywateli narodowości polskiej w obrębie Rzeszy niemieckiej bez względu na ich terytorjalne rozmieszczenie, zastąpieni będą naprzykład także Polacy z Berlina i Westfalji, a więc z okolic, do których Polacy nie mają żadnych terytorjalnych aspiracji. Dowodzi to, że Sejm ma charakter narodowo-organizacyjny, a nie prawno-państwowy, jak się tego obawiano w Berlinie.

Po przeszło dwugodzinnej wymianie zdań delegaci nasi zażądali:

1) Wycofania obcych wojsk, a o ile wojska są konieczne, zastąpienia ich miejscowemi żołnierzami narodowości polskiej i niemieckiej;

2) oddania całej straży pogranicznej prowincji poznańskiej (a więc także w obchodzie bydgoskim) komendzie generalnej w Poznaniu;

3) dodania do wszystkich komend generalnych na wschodzie przedstawicieli ludności polskiej z poręki N. Rady Ludowej dla spraw bezpieczeństwa publicznego i straży granicznej;

4) w razie podtrzymania centrali dla spraw wojskowej ochrony granic w Berlinie dodania przedstawicieli ludności polskiej i niemieckiej do tejże centrali przez poznańską Radę Rob. i Żołnierzy. Przedstawiciel polski reprezentowany byłby przez Polską Radę Ludową.

5) Dla wzmożenia zaufania ludności polskiej do władz prowincjonalnych należy naczelnym prezesom w Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku i prezesowi regencji w Olsztynie dodać polskich przedstawicieli, mianowanych przez naczelną Radę Ludową.

Przeciwko powyższym żądaniom nie podniósł się żaden głos protestu. Rząd przyjął postulaty do rozważenia.

Delegaci polscy odnieśli wrażenie, że rząd socjalistyczny przyznaje słuszność stanowisku polskiemu, ale że ma do walczenia z oporem silnego jeszcze militaryzmu.

—o—

Wiadomości polityczne.

—x—

Onegdaj po południu odbywał się dalszy ciąg narady międzyministerjalnej nad sprawą sanacji warunków bezpieczeństwa publicznego w kraju. Obecni byli: minister sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, naczelnik milicji, przedstawiciel armji i prezes ministrów. W wyniku konferencji zapadła decyzja co do wydania dekretu w sprawie upaństwowienia milicji oraz zorganizowania odrębnej milicji ludowej w charakterze gwardji narodowej.

Gwardja narodowa tworzona ma być za pomocą werbunku z unikaniem charakteru partyjności. — Ma ona być ujęta w rygor wojskowy, nosić specjalne umundurowanie i broń palną.

Z chwilą wydania odnośnego dekretu zniesione być mają wszelkiego rodzaju „bojówki" partyjne.

+

Poseł niemiecki w Warszawie, hr. Kessler, otrzymał w dniu wczorajszym bezpośrednią wiadomość od podsekretarza stanu d-ra Solffa, że Niemcy zgodziły się ostatecznie i kategorycznie na ewakuowanie etapów. Na mocy tej zgody, zakomunikowanej naszemu ministerstwu spraw zagranicznych przez hr. Kesslera na piśmie —

wojska niemieckie opuszczają natychmiast powiaty, leżące na lewym brzegu rzeki Bugu, mianowicie: bialski, konstantynowski, radzyński i włodawski, utrzymują natomiast jedynie do czasu przyczółek mostowy w Brześciu Litewskim.

+

Wczoraj na *godzinę 5* po południu wyznaczono *termin narady wspólnej* Naczelnej Władzy Państwa, ministerjum spraw zagranicznych, Generalnego sztabu wojsk polskich, tudzież Ob-ostu w sprawie samoobrony ludności polskiej na Litwie, która nietylko nie będzie doświadczała żadnych przeszkód, lecz przeciwnie zaopatrzona ma być w broń przez niemców. Zasadnicze porozumienie co do tego już nastąpiło.

+

Ententa nawiązała już z Naczelnikiem państwa Piłsudskim stosunek bezpośredni, przysyłając do niego specjalną delegację, której część już przybyła do Warszawy, część zaś jest w drodze. Przybyły do Warszawy w delegacji oficer francuski przyjęty był na audjencji przez Naczelnika państwa kom. Piłsudskiego.

+

Rota przysięgi dla funkcjonarjuszów rządowych została zmieniona w tym sensie, że zamiast zwrotu „ślubuję wierność Radzie Regencyjnej", użyto słów: „Republice Polskiej". Pozatem przysięga ma charakter kościelny.

—x—

Łódź--Berlin.

(Ciąg dalszy).

U Archingera.

Siedzę w jednej z olbrzymich cukierni Archingera, człowieka, który opasał cały Berlin siecią kawodajnych zakładów.

Obok mnie zajął miejsce znany kupiec berliński, który już na tę nazwę **nie** zasługuje, gdyż niema czem kupczyć.

Rozmowa toczy się oczywiście w około tego robaka, który toczy wszystkich—wojny i rewolucji. Aby go zalać, każemy sobie podać „czarnego napoju". Kelner, sądząc, że ma przed sobą jakieś znakomitości, obiecuje nam w sekrecie t. zw. „Süssdorf" do osłodzenia „kawy bez kofeiny". Dziękuję mu za uprzejmość i wyjmuję z kieszeni własny cukier, co ostatecznie utwierdziło kelnera w opinji, że należymy do najmożniejszych tego świata. Do filiżanek z płynem kelner podaje jakąś masę o niezbadanym składzie, nazywając ją tortem. Preparat ten na wzrok i powonienie nie działa zupełnie. Natomiast w smaku przypomina ciasto z trocin, posmarowane odtłuszczonym smarem do wozów.

Mój towarzysz, widocznie ze strusim żołądkiem, najspokojniej chce się zabrać do skonsumowania owego „tortu".

Powstrzymuje go od wykonania szalonego czynu i daję mu kawałek chleba z masłem. Zjada go z miną Polifema i energją, godną lepszej sprawy. Technika smarowania chleba masłem nasuwa memu współbiesiadnikowi sentymentalne refleksje na tematy aprowizacyjne. Wyraża on nadzieję, że Polska niebawem zacznie wysyłać do Niemiec pociągi z żywnością, a pozatem liczy na koalicję, która przy podziale żywności nie zapomni o niemcach, bo rozumie chyba, że naród niemiecki nie ponosi winy za obecną rzeź wszechświatową.

Stolik nasz zwraca powszechną uwagę, Publiczność jest oburzona na niezwykłą rozrzutność. Ktoś konstatuje, że zużyliśmy miesięczną rację masła na jeden kawałek chleba. Nowi goście długo nam się przyglądają, a przedsiębiorczy kelner zamierza, zdaje się, zacząć sprzedawać bilety, upoważniające do oglądania dwuch gentelmanów, zajadających biały chleb z prawdziwym, krowim, tłustym, świeżym masłem. Do kawiarni wchodzą wciąż żołnierze, rozdając zebranym najrozmaitsze proklamacje.

Swistki te wywołują ożywione dyskusje, w których prym wiodą członkowie tak zw. „Spartakusgruppe" (bolszewicy na niemieckie kopyto), zwolennicy Liebknechta i Róży Luksemburg. Grupa ta kopie grunt pod obecnym rządem, nazywając jego członków „Kaiserlich Deutsche Sozialdemokraten", i szykuje nowy przewrót społeczny. Drugą grupę ciekawych agitatorów stanowią zwolennicy powrotu Hohenzolernów, którzy chcą doprowadzić do kontrrewolucji. Ale niezadowolenie całego narodu z byłego ex-cesarza i jego zgubnej metody rządzenia nie rokuje kontrrewolucji najmniejszego powodzenia. Bez porównania więcej należy się liczyć z akcją wymienionej grupy „Spartakusa".

Wilhelm w karykaturze.

Z gwaru kawiarnianego wydostaje się na plac Aleksandra, przyczem przechodzę około dworca kolejowego. Zatrzymują mnie donośne głosy, przychodzące z grup ludzkich, rozrzuconych przed dworcem. Staję, przyglądam się i przysłuchuję, i nie wierzę własnym zmysłom. Jeżeli się filozofom coś kiedykolwiek nie śniło, to właśnie to, czego jestem świadkiem.

Ci sami żołnierze niemieccy, którzy jeszcze wczoraj stawiali brutalnie ciężki but gwałtu i przemocy na głowach znękanej ludności w Polsce i Belgji w imię hasła „für Kaiser und Vaterland", ci sami żołnierze, ktorzy wpadali w ekstazę, gdy widzieli cesarza Wilhelma... na płótnie kinematografu, a którzy najulubieńsze artykuły codziennej potrzeby zaopatrywali w portrety swego władcy, — ci sami żołnierze stoją teraz na ulicach Berlina i sprzedają niesmaczne wprost karykatury, zaopatrzone w typowo-niemieckie, a więc grube i nieudolne wierszyki, wyszydzające Wilhelma II i jego rodzinę. Na jednej z pocztówek ex-cesarz ciągnie wózek napełniony mąką, cukrem czekoladą i t. d., co jest aluzją do znalezionych w zamku cesarskim zapasów.

Ten znowu cesarz i następca tronu, przebrani w cywilne ubrania, wędrują za Ren, tam tenże cesarz przekrada się przez granicę holenderską i t. d. i t. d. bez końca: "Business before all": interes przedewszystkiem!

Sprzedawcy tych pocztówek zachęcają do kupna swego towaru nie gorzej ale i nielepiej od naszych brukowych gazeciarzy. A naród jest zdezorjentowany: kupuje pocztówki, powtarza wydrukowane na nich wiersze, wymyśla na głos byłej dynastji, szczęśliwy chwilowo, że może sobie ulżyć za cztery lata głodu, zimna i nędzy.

Oprócz pocztówek żołnierze i oficerowie sprzedają artykuły, przywiezione z krajów okupowanych, a więc: „prawdziwe rosyjskie mydło", „najlepsze francuskie sardynki", „aromatyczne tureckie papierosy", „pożywny włoski makaron" i wiele innych. Szczególnem powodzeniem cieszy się makaron, rzadki dziś ptak w państwie ersatzów.

Nagle wpadają w tłum gazeciarze z południowymi dodatkami pism. Robią oni świetne interesy, gdyż publiczność pragnie nowin i wydziera im wprost towar z rąk.

Zaopatruję się w gazety i pocztówki i idę na „obiad", poczem postanawiam iść na mityng, urządzany przez radę robotniczo-żołnierską.

(D. c. n.)

G. E.

B. P.

IGNACY WEINBERG syn Joela i Róży z Neufeldów

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zgasł dnia 4-go grudnia r. b. przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Krótkiej Nr. 5 nastąpi w czwartek dnia 5-go grudnia r. b. o godz. 1-ej popoł. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice, brat i rodzina.

1334

Biuro urzędu lekarza powiatowego (obwód miejski łódzki) mieści się przy ul. Piotrkowskiej 87.

Z komitetu fundacji sztandaru.

Na ostatniem posiedzeniu sekcji gwoździowej komitetu fundacji sztandaru dla łódzkiego pułku (28 go) wojsk polskich, zapadła decyzja jaknajpredszego rozesłania zaproszeń do wszystkich tutejszych instytucji i zrzeszeń polskich o wzięcie udziału w projektowanej uroczystości wbijania gwoździ w drzewce w czasie aktu jaświęcenia sztandaru.

Wykłady o prawie wyborczym.

Uznając w chwili dzisiejszej doniosłość przygotowania kobiety polskiej do udziału w życiu publicznym, Sekcja Akademicka P. W. K. P. zorganizowała cykl odczytów o prawie wyborczym, które rozpoczną się w poniedziałek 9-go grudnia w lokalu kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44. wykłady te prowadzić będzie adw. przys. Jan Stypułkowski.

Program wykładów obejmuje: pojęcie prawa i państwa, ustrój państwowy: monarchistyczny, republikański i mieszany, konstytucyjne i parlamentarne państwo, pochodzenie konstytucjonalizmu na kontynencie Europy, prawa człowieka i obywatela, zadania państwa.

Wykłady te mają również za zadanie przygotować pewną liczbę prelegentek, któreby z kolei rzeczy, uświadamiały szerokie rzesze ludu wiejskiego i miejskiego o technice wyborów.

Do wysłuchania tych odczytów Sekcja Akademicka wzywa ogół inteligencji a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo szkół średnich i miejskich.

Zapisy przyjmuje biuro Sekcji Akademickiej w lokalu kursów pedagogicznych Dzielna 44 w godzinach między 4 i 7 po południu.

Zebranie pracowników tramwajowych.

Wszyscy byli pracownicy K. E. Ł., którzy zostali wydaleni ze służby podczas strejku w 1917 r., mają stawić się dnia 6-go grudnia o godz. 3-ej po poł. w lokalu robotn. stowarz. spożywcz. „Naprzód" (Rynek Dąbrowskiego № 2), w celu omówienia i załatwienia ważnej sprawy.

„Kropla mleka".

Zarząd „Kropli mleka" otrzymuje obecnie od swych dostawców zwiększone transporty mleka, wskutek czego jest w możności zaopatrywać w nabiał większą ilość niemowląt. Matki, potrzebujące dla swych dzieci czystego zdrowego mleka, mogą się zgłaszać do miejsc rozdawnictwa. Również dla dzieci starszych została zwiększoną liczba porcji kleików, na które może się zapisać pewna liczba ubogiej dziatwy w wieku ponad dwa lata.

Obiady dla dzieci szkolnych.

We wtorek odbyło się posiedzenie komisji przy zarządzie koła opiekunów głównych dla sprawy obiadów szkolnych. Po omówieniu różnych braków, dających się we znaki przy rozdawnictwie obiadów szkolnych, członkowie komisji doszli do przekonania, iż w celu prawidłowego organizowania tej sprawy, należy urządzić wzgl. przystosować sześć, lub więcej kuchni w różnych punktach miasta wyłącznie dla dzieci szkół ludowych z oddaniem ich pod zarząd koła opiekunów. — Każda kuchnia byłaby punktem centralnym dla 2 do 3-ch punktów rozdzielczych, w których dzieci z najbliższej okolicy mogłyby otrzymywać dowożoną im z kuchni strawę. Postanowiono zakupić dla każdej kuchni wózek ręczny i kotły hermetyczne, celem rozwożenia strawy do punktów rozdzielczych, przy każdej kuchni w punktach rozdzielczych winny być urządzone sale jadalne.

Ponieważ urzeczywistnienie tego wniosku wymaga większego nakładu pracy i środków materjalnych, zaś do ulepszenia obecnego stanu sprawy należy dążyć niezwłocznie, komisja uważa za wskazane natychmiastowe urzeczywistnienie następującego projektu: przy każdej kuchni, w której dzieci szkolne otrzymują obiady, bezwarunkowo musi być sala jadalna, należy niezwłocznie donająć w tym celu pokoje przy kuchniach, które dotychczas sal takich nie posiadają. Wobec tego, iż pożywienie otrzymywane w kuchniach, stanowi dla większości dzieci jedyny posiłek i wobec polepszenia się miejscowych stosunków aprowizacyjnych, należy bezwarunkowo wydawać dzieciom, wraz z porcją obiadową po kawałku chleba bez żądania kartki. Postanowiono polecić wszystkim opiekom zainteresowanie się sposobem przyrządzania wydawania obiadów.

Uniwersytet ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

Na bieżący semestr zimowy zarząd II koła P. M. Sz. zaangażował najwybitniejsze siły fachowe do prowadzenia wykładów na uniwersytecie ludowym. Szczególny nacisk położono na dział prawno-polityczny. Specjalni prelegenci-prawnicy informują audytorjum o aktualnych sprawach: zasada i zakres sejmu ustawodawczego (konstytuanty), przyszła konstytucja polska, samorząd i ekonomja państwowa.

Uwzględniono również dział przyrodo-elektrotechniczny i humanistyczny. Prelekcje prowadzone są popularnie z zastosowaniem dla najszerszych warstw ludu pracującego.

Zarząd gorliwe czynił starania, ażeby wykłady dawały jaknajwięcej korzyści słuchaczom. Każdy poszczególny wykład stanowi względną całość, a szereg prelekcji — cykl.

Słuchacze w dobie budzącej się do życia Polski znajdą wiele rozwiązań z różnych politycznych zagadnień chwili obecnej. Pożądanym jest przeto, aby na wykłady uczęszczała jaknajwiększa ilość osób, niż jak to praktykowało się dotąd.

Program wykładów na najbliższe dnie jest następujący:

czwartek 5 grudnia: 1) od 7 — 8 sęd. Zadrowski: „Najważniejsze zagadnienia z ustroju konsytucyjnego państw europejskich"; 2) od 8—9 prof. Wysznacki: „Geografja ziem polskich".

piątek 6 grudnia: 1) 7—8 sęd. Kempner: „Co to są rządy parlamentarne"; 2) 8—9 p. Lorentz: „Dzieje Polski porozbiorowej" (wstęp);

sobota 7-go grudnia: 1) 7 — 8 prof. Hajrowski: „Literatura XVII-go wieku"; 2) 8—9 prof. Bern: „Chemja i jej zastosowanie".

Kancelarja otwartą jest codziennie od 6 i pół do 9 wiecz. i mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 91.

Przyjmuje się zapis nowych słuchaczów.

Z Rady Robotniczej.

Jutro, w piątek, o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Rady Robotniczej (Ewangielicka 17) odbędzie się zebranie komisji mandatowej.

Teatr Polski.

Dziś afisz Teatru Polskiego zapowiada premjerę sztuki Arcybaszewa „Zazdrość".

W sztuce udział biorą pp.: H. Larys-Pawińska, Sokolska, Żbikowska, oraz pp.: Benda, Radwan, Bay-Rydzewski, Siemaszko i inni. Sztuka powyższa nadaje się tylko dla dorosłych.

W piątek „Ładna historja", lekka komedja Caillavet'a i Flers'a słuchana zawsze z radością, dzięki swej komicznej werwie, dowcipowi i zabawnym sytuacjom. Ceny popularne.

Wieczór Makabeuszowy.

Dziś w Teatrze Wielkim odbędzie się Wieczór Makabeuszowy" z urozmaiconym programem, urządzony przez Tow. gimnastyczno-sportowe „Bar-Kochba".

—x—

ARTUR ĆWIKOWSKI.

HYMN.

Słyszcie! grzmi hejnał ponad świętem!
Patrzcie! lśnią żary złotych smug!
To z wielkiej grozy majestatem
Młodej ludzkości powstał bóg!
Za nim się ciemność mgli staszliwa,
Przed nim płomienny leci zew:
To męka wieków dogorywa,
To wolnych ludów huczy śpiew...

Powstańcie wszyscy, coście trwali
W prochu swej nędzy, w łzach i krwi —
Wydziedziczeni, biedni, mali —
Oto wasz dzień, największy z dni!
Na kościach waszych wystawiony
Runął ciemięstwa stary gmach;
Sztandar wolności ponad trony
Niesie się w gromach, wichrach, skrach...

Jak święte objawienie cudu
Orkanem niezmożonych sił
Z twych nieśmiertelnych cierpień, Ludu,
Wskrzesł płomień ów, co w głębiach tlił...
Słyszcie! grzmi hejnał ponad światem!
Patrzcie! lśnią żary złotych smug!
To z wielkiej grozy majestatem
Młodej ludzkości wstaje bóg!

—i—

Z historji wyprawy na Lwów.

—

Korzystając z obecności gen. Roji w Krakowie, współpracownik „Ill. Kur. Codz." zwrócił się do adjutanta generała por. Rolidzyńskiego, od którego otrzymał następujące wiadomości o wyprawie na Lwów

Organizacja odsieczy.

Ogół publiczności nie zdaje sobie jeszcze sprawy do dziś dnia z ogromu pracy przy przejęciu władzy wojskowej w Krakowie, kiedy to żołnierze i oficerowie obcokrajowcy. **75 procent załogi krakowskiej** rzucili broń, chcąc najszybciej powrócić do domu. Trzeba było pochwycić w biegu całą skomplikowaną maszynę, wydobyć z pod ziemi brakujących pracowników, obsadzić wszystkie kółka i kółeczka.

Jeżeli to się powiodło, jeżeli już po kilku dniach maszyna ta mogła sprawnie funkcjonować, lwia część zasług przypadała gen. Roji, który dzień i noc—dosłownie—trwał na posterunku. Dzięki jemu tak ważna zmiana zaszła w Krakowie bez gruntowniejszych wstrząśnień, że, jak się wyraził jeden z radnych: „nikomu włos z głowy nie spadł", ani jeden pocisk nie eksplodował, podczas gdy w czasach spokojnych zdarzało się przecież, że leciały w powietrze całe magazyny.

Łatwo sobie wyobrazić, jak trudno było w takich warunkach przygotowywać **odsiecz dla Galicji wschodniej,** zwłaszcza, że powiaty Galicji zachodniej pod względem wojskowym znajdowały się dopiero w stanie krystalizacji. Mimo to **już po tygodniu** gorączkowej pracy mogła Komenda krakowska przystąpić do oczyszczenia wschodu. Wzięto się przedewszystkiem do odzyskania Przemyśla. Ekspedycję tę powierzył generał Roja najbardziej uzdolnionemu pułk. Stachiewiczowi, który też **doskonale wywiązał się** z poruczonego mu zadania.

Równocześnie prawie przygotowuje się, mimo nerwowości i niecierpliwości opinji, żmudnie i cierpliwie odsiecz dla Lwowa. Akcji tej nadaje zdecydowanej siły wyraźny i krótki rozkaz naczelnego wodza Piłsudskiego, wyznaczający gen. Roję na komendanta odsieczy.

Można powiedzieć, że wprost błyskawicznie, bo już **w przeciągu 48 godzin** po otrzymaniu rozkazu, Lwów, po przybyciu na miejsce gen. Roji ze świeżemi siłami, przechodzi w nasze ręce. Już z Krakowa wydane zostały odpowiednie rozkazy do grup wyznaczonych.

Z Przemyśla dyryguje komenda odsieczy południową grupę pułk. Swobody z Sanoka w stronę Chyrowa-Sambora, sama zaś z rezerwami 4 pp. i Legji oficerskiej wyrusza do Lwowa i przybywa szczęśliwie na miejsce walki mimo niepewności linji Medyka-Lwów.

We Lwowie zastają już dzielnego ppułk. Tokarzewskiego, który na czele wypróbowanych w boju oddziałów 4 i 5 pp wysłany przed kilku dniami z Przemyśla przez gen. Roję **wśród najtrudniejszych warunków** przebił się do Lwowa, wzmacniając i podtrzymując wyczerpane już oddziały jego obrońców pod komendą pułk. Mączyńskiego.

Odsiecz.

Przybywszy do Lwowa udaje się gen. Roja z dworca kolejowego do miejscowej komendy ppułk. Tokarzewskiego, najstarszego rangą komendanta walczących we Lwowie oddziałów.

Po krótkim przedstawieniu sytuacji bojowej przez ppułk. Tokarzewskiego wydaje gen. Roja rozkaz, by w uwzględnieniu fizycznego wyczerpania i widocznego już przygnębienia wśród oddziałów ukraińskich, **natychmiast je atakować.**

Oddziały ukraińskie, które wiedziały o przybyciu świeżych posiłków polskich, jak i działalności okrężnej grupy południowej, a także grupy majora Wieczorkiewicza, dążącej na rozkaz gen. Rozwadowskiego z Lublina na Rawę Ruską w obawie zupełnego otoczenia, **wycofują się. Lwów jest nasz!**

Należy podnieść raz jeszcze i przedewszystkiem zasługi przy odsieczy Lwowa **ze strony** ppułk. Tokarzewskiego i jego **niezawodnych** oddziałów 4 i 5 pp., oraz **Legji oficerskiej.**

Z oficerów, obok całego szeregu oficerów Piłsudczyków, z pośród których najwybitniej wyróżnił się por. Nilski Łapiński, zast. komendanta głównego, bohaterskiego kapitana Boruty-Spiechowicza, odznaczył się wybitnie szereg oficerów czwartackich jak major Pieracki, kpt. de Laveaux, kpt. Ajdukiewicz, por. Klarsfeld-Szczerski, por. Jędrychowski, z 6 pp. por. dr. Jakubski.

Po zajęciu Lwowa.

Natychmiast po zajęciu Lwowa rozpoczęła się w sztabie naszym gorączkowa praca organizacyjna. W ciągu kilku godzin pojawił się na murach miasta **pierwszy rozkaz** gen. Roji z ogólną dyrektywą działania, a potem dalsze zarządzenia, wprowadzające ład i normujące **służbę** wojskową.

Uruchomiono komendę miasta i komendę placu, zarządzono organizację dawnego 30 p. p. „lwowskich dzieci", który obecnie zwie się pułkiem im. króla Jana Sobieskiego i zostaje pod komendą zasłużonego na froncie włoskim pułk. Krausa, dalej organizację IV batalionu 4 p. p. pod komendą majora Pierackiego, oraz pierwszego pułku strzelców lwowskich. Do ludności ruskiej wydano odezwę, wzywającą do utrzymania ładu i spokoju, wskazującą kongres pokojowy, jako instancję rozstrzygającą o kwesjach spornych.

Niestety nie obeszło się w pierwszych dniach bez **rabunków i gwałtów,** zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej, ze strony różnych szumowin i wypuszczonych poprzednio przez Rusinów z więzień bandytów, którzy celem większej swobody ruchów **przybrali mundury wojskowe.**

Z góry jednakże należy stwierdzić, że wiadomości, puszczone w świat przez wrogie nam dzienniki o rozmiarach „pogromu" we Lwowie są przesadzone.

Energiczne zarządzenia, wprowadzające **sądy doraźne,** szybko zdołały skrócić i te ekscesy. Dziś spokój we Lwowie jest już przywrócony, aparat wojskowy również, jak w Krakowie, zaczyna już normalnie funkcjonować.

W obydwu miastach gen. Roji przypadło w udziale ciężkie zadanie przejęcia z rąk obcych pod władzę polską organizacji ładu, życia i wojska.

Z zadania tego i uwzględnieniu bardzo trudnych warunków, **wywiązał się jak najlepiej,** z korzyścią dla miast obudwu i sprawy wojska.

—::—

Ziemianie u kom. Piłsudskiego.

Dnia 2 b. m. została przyjęta przez komendanta Piłsudskiego delegacja Centr. Tow. Rolniczego i Związku Ziemian w osobach pp.: Marjana Kiniorskiego, Ludomira Pułaskiego, Kazimierza Fudakowskiego i Witolda Święcickiego, która doręczyła memorjały w sprawie streików rolnych, wyrębu lasów rządowych i prywatnych i wogóle anarhji na wsi, oraz przedstawiła ujawnioną na zebraniu związku ziemian straszną sytuację, w jakiej się znajduje ludność na Podlasiu wobec gwałtów wojsk niemieckich i polacy w Minszczyźnie obecnie ewakuowanej przez niemców. Pan Naczelnik przyjął delegację bardzo życzliwie i zaznaczył, że fakty, świadczące o szerzącej się w kraju anarchji, są mu wiadome i że gotów jest mu przeciwdziałać wszelkiemi możliwemi środkami.

Również i w sprawie Podlasia i Litwy zostały wydane pewne zarządzenia, które jednak wobec bardzo skomplikowanych tamtejszych stosunków nie mogły dotąd doprowadzić na razie do pożądanych rezultatów.

ŁÓDŹ.

—x—

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 68).

Onegdaj na posiedzeniu Rady Miejskiej z góry już znamionowało coś niepowszedniego. Wprost wyczuwało się jakieś napięcie zarówno wśród radnych, jak i wśród tłumnie zgromadzonej publiczności.

Posiedzenie o godz. 6 i pół otworzył wiceprzewodniczący dr. A. Tomaszewski, w obecności 83 radnych. Sekretarzami byli radni: adw. przys. J. Stypułkowski i Jarblum.

Na porządku dziennym dalsze

czytanie budżetu.

Wszystkie działy referuje radny dr. Konic, pośpiesznie czytając poszczególne pozycje, które bez żadnej dyskusji przez machinalne podnoszenie rąk są przyjmowane.

W ten sposób zaakceptowano dział VII a.

Oddział oczyszczania miasta.

We wpływach ze sprzedaży podchlorynu 75.000 mr., w wydatkach — tytuł I oczyszczanie miasta 199.000 mr., tytuł II— fabryka podchlorynu 75.000 mr. — razem 274.000 mr., czyli przewyżka wydatków wynosi 199.000 mr.

Dział IX

Wydział plantacji miejskich.

We wpływach 6.000 mr., w wydatkach 297.775 mr. czyli, że przewyżka wydatków wynosi 291.705 mr.

Dzia VIII

Wydział gospodarczy.

We wpływach —dział VIIIa—oddział świadczeń i dostaw nakazanych— 356.500 mr., dział VIII b — 256.520 mr. — razem 613.028 mr.,—w wydatkach—oddział świadczeń i dostaw nakazanych 3.671.460 mr., oddział kontraktowy — 4300 mr., oddział administracji, nieruchomości i dodatki drożyźniane—366.198 mr.—ogółem 4041959 mr czyli, że przewyżka wydatków wynosi 3.428.928 mr.

Dział VII

Wydział zdrowotności publicznej.

We wpływach — 215.000 mr., w wydatkach—4.019.940.90 mr., czyli, że przewyżka wydatków wynosi 3.804.940.90 mr.

Złożenie mandatów przez burmistrzów.

Następnie zabiera głos pierwszy burmistrz inż. Skulski, zdając sprawozdanie ze swych konferencji z przedstawicielami rządu w Warszawie w sprawie

udzielenia pomocy bezrobotnym.

Wydział budownictwa m. Łodzi opracowywuje plany nowych gmachów szkolnych, przy budowie których znajdzie pracę wielu ludzi. Prócz tego uruchomione będą fabryki cementu. Projekt ten prezydent ministrów przyjął przychylnie. Potrzeba jednak pieniędzy i aby nie deprecjonować waluty, należy je zaciągnąć w kraju. W piątek lub w sobotę przybędzie w tych sprawach specjalny kamisarz rządowy, do tego czasu chodzi o porozumienie się z Radą. Tow. przemysłowców dla bezrobotnych zaofiarowało 10 miljonów marek, z sumy tej około trzeciej części wpłynie do Łodzi. Zamierzonem jest opodatkowanie na ten cel wsi, która dotychczas nie ponosi tych wydatków.

W miejskiej kasie jest zupełny brak gotówki—zamiast 20 miljonów— otrzymaliśmy tylko 3 miljony marek pożyczki. Ministerjum spraw wewnętrznych przyrzekło rozpatrzyć pożyczkę dla Łodzi. Zgodnie z depeszą ministerjum o reorganizacji i demokratyzacji składu Rady Miejskiej, pragnąłby porozumieć się z radnymi z kurji 6 i ułożyć odpowiednia listę kandydatów. Tymczasowo ja i mój zastępca uważamy za właściwe złożyć swe mandaty, gdyż niewiadomo, czy będziemy mieli zaufanie jako mianowani. Do czasu obrania nowych burmistrzów pełnić będziemy nadal swe czynności.

Oświadczenie lewicy.

Radny Gralak określa swe stanowisko polityczne.

Dzieją się rzeczy nie do pomyślenia. Moje wystąpienia nie podobały się nietylko okupacji, lecz i większości radnych. Dziś już lud nie będzie pytał się o zgodę — kto będzie przeciw —tego będzie usuwał. Należy zgnieść kapitalizm. Powstają rady delegatów robotniczych i chłopskich, niedługo będą i żołnierskie. Ponad te rady niema być wyższej władzy. Cała władza musi być w rękach ludu pracującego. W końcu składa następujące oświadczenie.

Wobec powstania w całym kraju Rad delegatów robotniczych, dążących do ujęcia władzy w swoje ręce,

Wobec tego, że Rady delegatów robotniczych będą musiały wystąpić do walki i bałić zarówno rządy, powstałe poza niemi, k i Rady miejskie i magistraty,

zważywszy, że żadne ciało przedstawicielskie, oparte na zasadzie wspólnej reprezentacji burżuazji i robotników, nie może podjąć tej walki o obalenie kapitalizmu i o socjalizm, jaką stoczyć musi—sięgając po dyktaturę—klasa robotnicza.

Stwierdzając, że każda—z ogólnych wyborów powstała—Rada Miejska byłaby w tej chwili przeciwstawieniem się Radom delegatów robotniczych i musiałaby przez nie być zwalczana, że tymbardziej obecna Rada Miejska, utworzona na zasadzie reakcyjnej ordynacji wyborczej, nie ma prawa być gospodarzem miasta, żądam natychmiastowego rozwiązania się Rady Miejskiej i Magistratu, zakładam protest przeciw dalszemu ich funkcjonowaniu i oświadczam, że zgodnie z wolą moich wyborców, tudzież z uchwałami centralnego komitetu robotniczego partji, której mam honor być członkiem, składam mandat.

Radny dr. Rosenblatt oświadcza, że wszyscy uważali kurialny system wyborczy za niesprawiedliwy.

Tu część publiczności rozpoczyna śpiewać „Czerwony sztandar", uniemożliwiając dr. Rosenblattowi kontynuowanie przemówienia. Po odśpiewaniu dwóch strof, śpiewający z okrzykiem: „Precz z Radą, co nas ogładza!"—wraz z radnym Gralakiem opuścili salę.

Radny dr. Rosenblatt: środki postepowania, które proponuje radny Gralak są niezgodne z zapatrywaniami większości społeczeństwa, którego partja radnego Gralaka jest zaledwie drobną cząsteczką. Byłaby to dyktatura nielicznej grupy. Rada Miejska spełniła ciężki obowiązek podczas okupacji przez najeźdźcę. Gdy nadejdzie czas ustąpi miejsca innej Radzie, która będzie odpowiednikiem zapatrywań całej ludności.

Radny Harasz w imieniu swojem i radnego d-ra Rosenzweiga, składa wniosek o rozwiązaniu Rady Miejskiej i naznaczeniu pięcioprzymiotnikowych bez różnicy płci wyborów.

Radny Harasz: partja rad. Gralaka chciałaby być tyranem całego społeczeństwa, lecz my jesteśmy w większości. Sejm nasz—to najwyższa nasza władza.

Radny Pokorski: W swoim czasie złożyłem wniosek o rozwiązaniu Rady Miejskiej, lecz został on odrzucony. Stanowisko nasze jest niezmienne, jesteśmy jednak przeciwni dyktaturze.

Radny Wolczyński: Jak pogodzić dyktaturę z demokratyzmem? Gdy wybudujemy gmach trwały, czas będzie wówczas na walki klasowe i wam, budowniczym, będzie się należało pierwsze miejsce. Kto inaczej myśli — ten wrogiem ojczyzny! (oklaski).

Radny Stypułkowski składa wniosek, aby Rada Miejska upoważniła burmistrzów do reorganizacji Rady, w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Radny Futerman w dłuższem przemówieniu występuje przeciwko wnioskowi radnego Gralaka. Dziś gdy powstaje Polska niepodległa, nie potrzebna nam rewolucja, a tylko ewolucja. Ordynację do Rad Miejskich narzucił nam okupant jak koszulę Dejaniry. Rady rozwiązywać nie należy, a tylko zarządzić wybory powszechne z kurji 6.

Radny dr. Konic: Rewolucja? Przed kim mamy się rewoltować. Sześć pokoleń spopieliło się, zanim doczekaliśmy się chwili dzisiejszej. Żeby nas kijami wyganiano stąd — na drugi dzień powrócimy. Nie wolno nam ustąpić. Ustąpi tylko podły tchórz. Nawet przykrość brutalna, będzie przyjemnością, bo spełni się swój obowiązek. Rozporządzenie ministra to carski ukaz — uczynił to nie car, ale autokrata...

Przewodniczący przerywa mówcy i przywołuje do porządku.

Radny Kalfanke: Przeznaczyć 40 miejsc dla kurji 6. Występuje przeciw Gralakowi — chodzi o zmienienie wszelkich przywilejów.

W sprawie tej przemawiają jeszcze radni: Kaczmarek, Faterson, Stypułkowski, Konic, w rezultacie uchwalono wniosek radnego Stypułkowskiego.

W sprawie rewizji w synagodze

na Wolborskiej, przewodniczący odczytuje list komendy miasta, w którym stwierdzono, że w tym względzie żadnego rozkazu ze strony władz nie wydano.

Konsorcjum dzierżawców gazowni miejskich zwaca się

o ustalenie ceny na gaz,

gdyż gazownia ponosi straty, które obecnie jeszcze się zwiększą wskutek podwyższenia płacy pracownikom.

Wybory do komisji aprowizacyjnej odłożono do środy.

O gwałty nad ludnością żydowską.

Przewodniczący odczytuje nagły wniosek radnego dr. Rosenblatta i tow.: „w ostanim czasie dzieją się gwałty nad ludnością żydowską. Rada Miejska piętnuje tego rodzaju postępowanie i wzywa rząd do przedsięwzięcia odpowiednich energicznych zarządzeń".

Radny dr. Rosenblatt uzasadnia swój wniosek, oświadczając, że ludność żydowska żyje w panicznym strachu. Podczas pogromu w Kiszyniowie zabito 70 żydów, liczba zabitych we Lwowie dochodzi podobno do 1000. Odczytuje z „Przeglądu Porannego" znany nieprawdziwy komunikat, oskarżający o ten czyn ludność i wojsko polskie.

Radny Holenderski, którego przewodniczący dwukrotnie przywołuje do porządku, oświadcza, że reakcja, pod wpływem pewnej kategorji prasy, chwyta się starych środków — pogromów. W Kielcach odbył się pogrom, we Lwowie rzeź, jest to krzyczące w stosunku do stanowiska rządu. Protestuje.

Radny ks. kanonik Albrecht protestuje przeciwko wystąpieniom przeciw Narodowi Polskiemu. U nas nigdzie niema tendencji pogromowych — przeciwnie krzewione jest hamowanie i nawoływanie do zgody.

Radny Wolczyński w pełnem szlachetnego uniesienia oburzeniu, protestuje przeciwko temu, jakoby polacy urządzali pogromy. Furja widocznie opanowała radnego Holenderskiego. (Długotrwałe oklaski).

Radny Holcman (z miejsca) Żydzi we Lwowie nosili dla niemowląt polskich mleko, a za to później ich mordowano.

Zabiera głos raz jeszcze radny dr. Rosenblatt, oświadczając, że nie występuje przeciw armji polskiej, ale przeciw jednostkom. Działy się straszne rzeczy!

Radny Kaffanke (z miejsca): Szczegóły!

Radny dr. Rosenblatt: Chce pan wiedzieć? oto języki trupom wyrzynano.

Podczas dyskusji wśród publiczności olbrzymie wzburzenie. Ciągłe okrzyki i protesty pod adresem radnych żydowskich.

Radny dr. Rosencwejg: Historja Polski splamiła się!...

Powstaje nieopisana długotrwała wrzawa i okrzyki: „Precz! Wyrzucić go!"*)

Przewodniczący z trudem zaprowadza porządek, radnego zaś Rosencwejga za obraźliwe słowa dla Narodu Polskiego pozbawia głosu przez cały czas posiedzenia.

Radny Hertz; Fakt, który stał się, potępiła Rada m. Lwowa. Jak było—dokładnie nie wiemy. Trzeba zaczekać co komisja z polskich i żydowskich przedstawicieli złożona, orzeknie. Wierzę niezłomnie w sprawiedliwość polską.

Radny Kaczmarek, zwracając się do frakcji żydowskiej: czynicie to, czegoście czynić nie powinni. Chcecie rzucić potwarz na Naród Polski — dajcie najpierw dowody. Dr. Rosencwejg w swoim przemówieniu poszedł za daleko—pogardą wam odpowiedzieć należy.

Radny Kaczmarek stwierdza, że w Narodzie polskim nigdy tendencji do pogromów nie było. Odczytując komunikat, na który powoływał się radny dr. Rosenblatt, oraz półurzędowe oświadczenie Pol. Ag. Telegr. przedstawiające zajścia we Lwowie w zupełnie innem świetle, kończy: Z frakcji żydowskiej wychodzą zarzuty, aby nas splamić wobec Europy! (Oklaski).

Radny Stypułkowski: Bandy bolszewickie rżną na kresach tysiące polaków—a czyż my podnosimy taki krzyk? Stawia wniosek następujący: Rada Miejska uchwala potępić każdy gwałt, czyniony na życiu i mieniu obywateli.

Przemawiają jeszcze w sprawach osobistych radni: Holenderski, Jarblum i Rosenblatt. Pragnie przemówić również radny dr. Rosencwejg, lecz przewodniczący głosu mu nie udziela za obrazę Narodu Polskiego.

Przed przystąpieniem do głosowania nad wnioskiem radnego Stypułkowskiego, radny inż. Russak oświadcza w imieniu frakcji żydowskiej, że wstrzymuje się od głosowania.

Wniosek radnego Stypułkowskiego uchwalono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący udziela głosu radnemu dr. Rosencwejgowi w sprawie osobistej. Oświadcza on, że nie miał na myśli Narodu Polskiego, a tylko reakcję polską.

Na tem posiedzenie o godz. 11 wiecz. zamknięto.

—o—

Kronika łódzka.

—::—

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 83 radnych. Magistrat reprezentowany jest jedynie przez burmistrza Kernbauma i ławnika Macińskiego. Posiedzenie o godz 7 wieczorem otworzył wiceprzewodniczący dr. A. Tomaszewski, sekretarzem był p. Spiekerman.

Do komisji aprowizacyjnej, w myśl polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, wybrano radnych: Wolczyńskiego Saksa.

Do komisji w sprawie gazowni miejskich wybrano radnych: Klukowa, Kalfankego, Hertza, Praszkera i Szwajcera.

Nad ustaleniem specjalnego dodatku do wynagrodzenia pracowników miejskich, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Uchwalono w rezultacie wniosek radnego Wolczyńskiego i towarzyszy, treści następującej: „Rada Miejska, biorąc pod uwagę, iż proponowany przez magistrat dodatek winien być doraźną pomocą dla wszystkich jednakowo potrzebujących, uchwala dla wszystkich robotników, pracowników i urzędników w wysokości 300 marek Postanowienie to obowiązuje dla wszystkich, którzy pracują w dniu zapadnięcia uchwały.

Następnie radny Kaffanke referuje budżet komitetu rozdziału chleba i mąki, który przyjęto we wpływach i w wydatkach w sumie 26.328.140 mrk.

Budżet wydziału zaprowiantowania miasta referował radny dr. Saks. Uchwalono we wpływach 19.500.090 mrk., w wydatkach 19,500.000 mrk.

Walka z gruźlicą.

Działalność sekcji do walki z gruźlicą, w miesiącu listopadzie była następująca: Zgłosiło się do sekcji ogółem 359 osób, między niemi do poradni 308, do pracowni rozpoznawczej 44. do leczenia tuberkuliną 7; dorosłych 217, dzieci 142; chrześcijan 175, żydów 184. Zbadano 278 i skierowano do szpitala 90, do ambulatorjum 15, na obserwację 16, do konsultanta chojeńskiego 45, do naświetlenia 14, do domów zdrowia 70 i t. d. Ilość szczepień na stacji tuberkulicznej wyniosła 108; w pracowni rozpoznawczej dokonano 171 badań; sanitarki dokonały 137 wywiadów.

Walka ze świerzbem.

W miejskim zakładzie ambulatoryjnego leczenia chorych, dotkniętych świerzbem, w miesiącu listopadzie leczonych było chorych 784, w tej liczbie 165 mężczyzn, kobiet 231, dzieci 388, porad udzielono 2484, wyleczono 662, dezynfekcji dokonano 1446. Podług wyznań leczeni dzielą się na 268 katolików, 62 ewangelików i 454 żydów.

U kolejarzy.

Tutejszy świat kolejarski obchodził wczoraj podwójną uroczystość: dzień swej patronki św. Barbary, oraz poświęcenie nowootworzonej przez Związek kolejarzy siedziby kolejarskiej na dworcu Kaliskim. Uroczystości te kolejarze obchodzili nader uroczyście i wspaniale.

Wczesnym rankiem z dworca Warszawskiego wyruszył pochód pracowników kolejowych ze sztandarami na dworzec Kaliski w celu połączenia się z kolegami z tamtejszego węzła. Ztąd, złączone kadry, z wspólnymi sztandarami, orkiestrą i zaproszonymi cechami rzemieślniczymi, utworzyły wspaniały pochód, który ulicami Milsza, Długą, Andrzeja, Aleją Kościuszki, Benedykta, Piotrkowską i Przejazd; skierował się do świątyni Świętokrzyskiej na nabożeństwo.

Mszę św. odprawił ks. kan. Szmidel w asyście proboszcza konstantynowskiego, ks. prof. Giebartowskiego i ks. pref. Rybusa. W czasie mszy św. kazanie wygłosił ks. Giebartowski.

Odśpiewawszy „Rotę" Konopnickiej, kolejarze w podniosłym nastroju opuścili świątynię, aby w tym samym porządku powrócić na dworzec Kaliski, gdzie zebrali się w nowourządzonej sali związkowej, bogato i gustownie przybranej w zieleń, barwy narodowe, orły.

Na uroczystość przybyli również: pierwszy burmistrz miasta inż. Skulski, komendant milicji miejskiej gen. Suryn-Masalski, pułkownik Jasiński ze swym sztabem, porucznik Bereszko, prezes sądu okr. Rosman, przedstawiciele prasy, delegacje cechów, związków, stowarzyszeń i mnóstwo zaproszonych gości. Sala była zatłoczona. Po dopełnieniu przez duchowieństwo ceremonji poświęcenia pomieszczeń, wygłoszono wiele przemówień.

Pomiędzy licznymi mówcami zaznaczyć należy przemówienia duchowieństwa, oraz prezesa Rosmana, pułkownika Jasińskiego i innych, którzy wyrażali kolejarzom serdeczne życzenia zbożnej pracy na polu kolejnictwa polskiego. W imieniu kolejarzy dziękowali pp. Mirowski i Sokołowski.

Uroczystość zakończyła się około godz. 3-ej popołudniu, poczem zarząd związku zaprosił uczestników do stołów na herbatę i skromną przekąskę, przy której przegwarzono godzinkę czasu, udzielając sobie nawzajem wiadomości o przeżyciach z czasów tylko co zakończonej wojny.

Biuro do spraw jeńców.

Biuro komisarza na Łódź i łódzki obwód państwowego urzędu do spraw jeńców będzie mieścić się przy ul. Piotrkowskiej 86, w domu Siemensa, drugie piętro. W tych dniach zacznie ono funkcjonować.

Pomocnicy lekarza powiatowego.

Na pomocników lekarza powiatowego na obwód miejski łódzki mianowani zostali dr. Józef Michalski i dr. Alfred Ziegler.

Nadesłane.

Dzień żołnierza Polskiego

Polska musi być silna!
Siła—to wojsko!
Polska musi mieć wojsko!

Zrozumiało to tysiące młodzieży naszej i bez przymusu, z własnej, dobrej woli, wypływającej z poczucia obowiązku i miłości Ojczyzny, zaciągnęło się pod sztandary narodowe.

Wojna powszechna, której pożar powoli już gaśnie, nie przynosi wszakże dla Polski odrazu upragnionego pokoju. Jeszcze na jej kresach toczą się walki. Jeszcze Jeszcze męztwo i ofiara żołnierza naszego krwią swą i poświęceniem zakreślają granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Jeszcze daleko od domu rodzinnego, śród niewygód i trudów obozowych, wiedzie on żywot swój, posyłając stęskniony wzrok ku strzechom ojczystym, skąd wyszedł, by nieść młode swe życie w ofierze wielkiej sprawie Wolności i Niepodległości. Pokażmy mu, że jesteśmy z nim razem w owe chwile. Jakikolwiek jest on— czy w obozach ćwiczebnych, czy w izbach koszar, czy w okopach śród zgiełku bitewnego, niechaj poczuje, iż naród, z którego wyszedł, pamięta o nim. Że, niby matka dobrotliwa, kładzie mu dłoń opiekuńczą na ramieniu i przepełniony jest myślą o losie jego.

Niechaj w tej trosce społeczeństwa dojrzy nić ową, która łączy go z niem i wiąże, niechaj w niej znajdzie dowód, iż ceni ono czyn jego, jako szlachetne i świadome spełnienie obowiązku.

Dziś tedy troska o dobro żołnierza naszego jest sprawą najbardziej aktualną i obowiązującą każdego polaka.

Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, w celu przysporzenia na cel ten funduszów i pobudzenia ofiarności publicznej, urządza w niedzielę, 8 grudnia, dzień żołnierza polskiego.

Program obejmuje: 1) sprzedaż znaczka, 2) wiec o 12 w południe w sali koncertowej, 3) poświęcenie gospody dla wojskowych przy ul. Przejazd Nr. 1 o godz. 5 po poł., 4) podwieczorek.

Poczucie obowiązku narodowego i szczere umiłowanie wszystkiego, z czem związana jest odbudowa potężnej Ojczyzny naszej, niewątpliwie staną się duchowym nakazem dla każdego, by w dniu tym w miarę sił i możności przyczynił się do powodzenia akcji, wszczętej przez Ligę kobiet pogotowia wojennego.

Liga Kobiet Pogotowia Wojennego.

Licytacje przymusowe.

W piątek, dnia 6 grudnia 1918 r., odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Pomiędzy godz. 9-ą — 12 rano:

Przy ul. Przejazd 67: lampa;
„ Widzewskiej 86: kredens, gramofon, zegar ścien;
„ Targowej 57: szafa;
„ „ 63: maszyna do szycia;
„ Piotrkowskiej 47: otomana;
„ Wólczańskiej 139: szafa, biurko;
„ Karola 20: otomana, obrus plusz., lustro, biurko;
„ Długiej 172: szafa, otomana, stół, 4 krzesła, obrus pluszowy;
„ Lipowej 83: wieszadło;
„ Zakątnej 80: maszyna do szycia:
„ Karolewskiej 4: stół;
„ Zarzewskiej 42: bieliźniarka z lustrem;
„ Radomskiej 3: szafa;
„ Łomżyńskiej 6: szafa;
„ Suwalskiej 19: stół;
„ Pabjanickiej 38: 2 wagi;
„ Juljanowskiej 18: komoda;
„ „ 33: serweta:
„ „ 47: 2 kury;
„ „ 61: 3 kaczki;
„ Sokala 5: maszyna do szycia, szafa.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dnia 4 grudnia 1918. 1327—1

KOMU
Niemiecki Wydział Surowców
(Kriegsrohstoffstelle)
Skonfiskował towary?
KTO
Zapłacił Władzom Niemieckim
KARĘ?
Reklamacje w tych sprawach przyjmuje R. Lewiński, — Piotrkowska 66.
Uwaga: Ostateczny termin do wniesienia reklamacji upływa z dniem 31 grudnia 1918 r. Kto do tego czasu nie będzie reklamował, nie otrzyma żadnego odszkodowania. 1279-3

Odeon

Dziś premjera — Dziś premjera

LOTNIK Z GORYCJI

Dramat sensacyjny w 6 aktach z uroczą **Ellen Rychter i Harrym Lidtke** w głównych rolach.

NAD PROGRAM:

Wielka sensacja! — **Wielka sensacja!**

Komu świat zawdzięcza wolność narodów i zwalczenie pruskiego militaryzmu? -- Zdjęcia urzędów filmowych: angielskiego, amerykańskiego, francuskiego i włoskiego. -- Paryż, Londyn, New-Jork i Rzym. -- LLOYD GEORGE, WILSON, FOCH, JOFFRE i t. d.

Kupimy suszarkę
(szufladową na luźną wełnę)
Fabryka waty „Astra", Zgierz, Pańska.

ORŁY POLSKIE
wszystkie gatunki dostać można tylko u firmy
A. i B. GOLDBERG
w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 1.
— — Centrala w Warszawie, Nalewki № 16. — —
Uwaga: Własna fabryka korali. 812-1-1

Dr. med.
S. Rakowski (młodszy)
Były asystent prof. Pugnat
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Srednia № 4
Przyjm od 10—12 i 4—5 pop. 611—15

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
NAWROT 7.
11521—4

Dr. [illegible]. Blücher
choroby skórne i weneryczne
Pasaż Meyera № 11
(róg Sienkiewicza).
Przyjmuje od 8—12 i 4—8
Panie 4—5. 9973—7

Dr. med.
Bronisław Frenkel
Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi
Krótka 10, (parter)
przyjmuje od 4-ej do 6 ej.
9409—10

Lekarz-Dentysta
B. Liskier-Menczyńska
powróciła
przyjmuje od godz. 10—1 po p. i od 3—6 po poł.
ul. Pasaż-Szulca 5.

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 — 1-e
Benedykta Nr. 1.
8984—10

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu i nosa, gardła
— i chirurgja. —
Piotr-kowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p.
9177—14

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Littauer
Cegielniana nr. 6.
Przyjmuje od 8—9 r. i od 4—6 po południu. 8893-10

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Godziny przyjęcia: 8 — 2 rano i 6—9 pp. Dla pań od 5—6.
739—10

Dr. R. Weissman
b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej.
Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszek.
Piotrkowska 18.
Wschodnia 41.
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.
792—13

Dr. M. Papierny
powrócił
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 popoł. 8782—15

Czapeczki
wełniane dla dzieci i dorosłych, gładkie i fantazyjne od
Mk. 8.00 Mk.
poleca:
Bruno Rosenberg, Łódź,
Piotrkowska 103.
Dla handlujących ustępstwo.

Dr. med.
R. Lebensonówna
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od 8—9 r. i od 3—6 w.
Południowa 42.
(przy Widzewskiej). 1315

Kupujcie na gwiazdkę
o 50 proc. taniej byłych cen
Resztki modnych towarów na bluzki, suknie, kostjumy i gotowe halki zimowe, również na męskie ubiory, palta i spodnie i inne. **Zielona 42,** m. 10, front, 3 piętro. 1319—1

Poszukuję
mieszkania
na biuro rządowe w śródmieściu i możliwie z niewielkim składem.
Oferty sub № 1314 składać w admin. „Głosu" tylko do piątku.

Baczność!
Męskie palta, ubrania, włóczkowe żakiety damskie, po cenach bezkonkurencyjnych w dużym wyborze u 46—1
E. Kahlerta, ul. Milsza Nr. 14.

Potrzebna jest dla Magistratu
lekka bryczka.
Oferty należy składać w Wydziale gospodarczym przy ul. Dzielnej pod № 2 pomiędzy 10—1 rano.
1228-1 **Magistrat.**

MYDŁO
dobrego gatunku № 1 po 8.50 f. za funt, № 2-gi 5 mk.
Szare mr. 6.— za funt.
Także towary kolonjalne po cenach hurtowych. Tylko u Druckera, Średnia 2. 4 2—2

Magistrat m. Ozorkowa
posiada na sprzedaż
większą ilość Karbidu

Dr. Br. Koziołkiewicz
powrócił
Dzielna nr. 40
choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Godz. przyjęć od $10^1/_2$—12 rano i od 5—6.
7876—10

Dentysta 872
M. ARONSON
przyjmuje osobiście
Piotrkowska 101.

Dr. STAWOWCZYK
Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i skórne.
Przyjmuje od 11—12 i od 5—7.
9548—10

Dr. Feliks Skusiewicz
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł.
9007—10

PRZECIWŚWIERZB
D-ra Markusfelda
ordynatora chor. skórn. szpitala miejskiego w Warszawie.
Środek radykalny, wypróbowany, bezwonny, nie drażniący skóry, nie plamiący bielizny; wciągu kilku dni usuwa świerzbę bez śladu. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład główny na Łódź
Leopold Brisch, Przejazd 30.

Akuszerka
B. BÜCHLER
Główna 5.
Przyjmuje od godz. 9 do 2-ej i od 4 do 8 po poł.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Potrzebna osoba do dziecka. Piotrkowska 103, Rosenberg. 1044—3

A. Na gwiazdkę żakiety gotowe damskie od mk. 45. Dzielna 34, m. 34. 99 —4

A. Wielka wyprzedaż z powodu likwidacji. — Sprzedaje się lampy, wyżymaczki, przedmioty gospodarstwa domowego oraz luksusy. Tamże urządzenie sklepowe do sprzedania w całości lub częściowo. Lewartowicz, Dzielna 25. 1243-8

A. Maszyna do pisania „Hammond" sprzedam. Biuro „Elektron", Piotrkowska № 117. 1324-2

Akuszerka Marja Kubicka, przyjmuje ul. Piotrkowska № 199. m. 14. 119 -8

Buchalter poszukuje zajęcia na godziny. Oferty sub. „Buchalter" do „Głosu Polskiego". 083—1

B cz: ość! Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajgi, barchany i flanele. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454—20

Cacao czysto holenderskie. Torebki z papieru „Java". Papier pakowy finlandzki i częstochowski. Cegielniana 12, front I p. m. 3. 866—15

Do sprzedania 2 szafy do rzeczy, 2 komody. Wiadomość u stróża, ul. Nawrot № 2. Obejrzeć można od 10 do 4. 1283—2

Dębowe krzesła, leżankę pluszową, szafę — tanio sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4. 1179—2

Fortepian krótki w dobrym stanie, sprzedam tanio. Zakątna № 21, m. 14. 131 -3

Garnitur mebli salonowych bardzo tanio do sprzedania. Południowa 2, III piętro, front, m. 6. 1276—2

Kapitał. Do korzystnego przedsiębiorstwa, dającego 75 do 100 procent czystego zysku, poszukuje się wspólnika chrześcjanina z kapitałem 10 — 15,000 mk. Oferty pod „Dobry interes" w administracji „Głosu". 1237—3

Kalendarze najtaniej można dostać w fabryce kajetów J. Woźnica, Nawrot № 11 815—10

Łóżka żelazne, umywalnie, serwisy, maszynki do mięsa, lodów, żelazka—tanio. Sienkiewicza 25. 1105—3

Meble, kompletne sypialnie, orzechowe, białe i dębowe, lustra, krzesła, salonowy garnitur pluszem kryty oraz maszynę do prasowania—sprzedam. Piotrkowska 17. 1175-10

Majster i kilku uzdolnionych robotników do fabryki drzewnej — szpulek i kół pasowych, położonej w byłej okupacji austryackiej, natychmiast potrzebni. Wiadomość — Bank kupiecki, ul. Piotrkowska 74, Brüner. 1244-2

Mamka zdrowa ze świeżym pokarmem potrzebna zaraz. Zgłaszać się—Pasaż Meyera № 1, III piętro od frontu, od 10 rano do 4 pp. 1165 - 3

Mieszkanie 2—3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, poszukuję. Oferty — Piotrkowska № 175, sklep porcelany. 1253—3

Małżeństwo bezdzietne, władające trzema językami, poszukuje zajęcia numerowego w hotelu, kąpielach, miejsca szwajcara lub woźnego. Łaskawe oferty „Numerowy" Adm. „Gł. Polski". 1173—5

Meble najtaniej kupić można Piotrkowska 103, Przeździecki. 12 5—3

Obrazy stare kupuję i restauruje. H. T. Kunert i S-ka. Zawadzka № 1. 1066—15

Pokój umeblowany do wynajęcia, ulica Przejazd № 14, II piętro, front. 12 5—3

Pokój duży, frontowy, umeblowany, z elektrycznością i usługą, ewent. ze stołowaniem, do wynajęcia przy chrześcjańskiej rodzinie. Długa 135, m. 9, róg Anny. 777—3

Poszukuje się dwóch elegancko umeblowanych pokoi z wszelkiemi wygodami, w bliskości ul. Nowo-Cegielnianej. Oferty w adm. „Głosu P." pod „Pokój". 1216—2

Palto zimowe, czarne (szynel) dla chłopca na lat 12—14 w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Długa 4, m. 11. 1221-3

Poszukuje się nauczyciela polskiego języka dla dwóch pań na 3 lekcje w tygodniu. Długo 143, II-gie piętro, na lewo. Wiadomość od 6—8 wiecz. 1322—1

Poszukiwany pokój umeblowany z ogrzewaniem oraz elekt. oświetleniem. Oferty pod „T-m". 1318—1

Pokój ładny umeblowany do wynajęcia z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Ulica Widzewska 102.

Poszukuję pokoju przy rodzinie w czystym domu. Oferty dla „Pokój" proszę składać w administracji. 1328-1

Pokój umeblowany do wynajęcia, z elektrycznym oświetleniem i usługą. Sienkiewicza № 29, m. 8. 13[illegible]

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet. Wiadomość w adm. „Głosu".

Rzadka okazja. Z powodów familijnych spiesznie sprzedam w Rudzie 9,600 łokci placu z murowanym domem (19 mieszkań) niezupełnie wykończonym, za 9,600 rb. Dzielna 36-b, m. 7, od 12 do 5. 994-3

Student Politechniki Warsz. (były nauczyciel) poszukuje lekcji lub korepetycji. Wiadomość: Przejazd 48, m. 20, od 11 do 2-ej, tamże poszukuje się nauczycielki muzyki z patentem ukończenia konserwatorjum. 988—3

Student politechniki warszawskiej, abiturjent I-szej Wyższej Szkoły Realnej poszukuje lekcji. Benedykta 18, m. 13. Codziennie od 1—3.

Student maturzysta, gimn. filol., udziela lekcji w zakresie klas 8. Piotrkowska 38, lewa oficyna, III p., m. 14. 1270—2

Student prawa udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska № 107, m. 4, (u dentysty) od 3—5 po poł. 1272—6

Sklep spożywczo-kolonjalny do sprzedania. Piotrkowska № 243. 1172—5

Towarzystwo Krzew. Oświaty. Cykl odczytów p. Józefa Okno „Założenia Mickiewicza". Zapisy przyjmuje i udziela informacji kancelarja Stowarzyszenia artystów i zwolenników sztuki (Piotrkowska 71), codziennie od 5—6 wiecz. 1224-3

Zaginął pies szczurny. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Nawrot № 18 do stróża. 1207-3

Zgubiono kartę węglową, wyd. na imię Emilji Jaszke.

Zgubiono kartę węglową na imię Perli Deske. — Jerozolimska № 9.

Zgubiono kartę węglową za № 3058, na imię Lusera Weinberga. Franciszkańska 35. 1311—1

Zgubiono kartę węglową za № 15364, na imię Adolfa Heislera. Pabjanicka Szosa 38. 1309—1

Zgubiono kartę węglową za № 14130, na imię Reinholda Theodora Müllera. Nowo Krótka 14. 1308—1

Zgubiono kartę węglową za № 11621, na imię Ferdynanda Ulmana. Pabjanicka Szosa 16. 1307-1

Zgubiono kartę węglową na imię Rudolfa Brakoner. Pabjanicka Szosa 38. 1306-1

Zgubiono legitymację chlebową na imię Abrama Sobelmana, na 3 osoby. Benedykta № 22. 1305-1

Zgubiono rok temu kartę węglową za № 21743 na imię I. H. Walchowicza. Południowa № 20. 1329-1

Zaginął paszport, wyd. w Warszawie na imię Haliny Majera. 1 26—1

Redaktor i wydawca Bolesław Pienkiewicz.